

O. prof. dr hab. Augustyn Jankowski OSB

(14 IX 1916 – 6 XI 2005)*

Bogdan Jankowski, który w życiu zakonnym przyjął imię Augustyn, urodził się 14 września 1916 r. w mieście Złatoust, położonym nad rzeką Aj na wschodnich rubieżach Europy, na Uralu, zaledwie 2 kilometry od geograficznej granicy z Azją. Miasto Złatoust, ważna stacja kolei transsyberyjskiej, wzięło nazwę od .w. Jana Chryzostoma, czyli Złoustego. Dziecko przyszło na .wiat jako drugi syn Franciszka Jankowskiego i Modesty z domu Andrzejewskiej. Jego starszy brat Arnold, urodzony w 1915 r., zmarł w wieku około dwóch lat. Ojciec był inżynierem górnikiem, za. oboje rodzice, urodzeni na terenie Rosji, byli potomkami zesłańców. Chrzest, na którym otrzymał imię Bogdan, odbył się 1 października 1916 r. w miejscowej świątyni rzymskokatolickiej pod wezwaniem Św. Apostołów Piotra i Pawła, wybudowanej staraniem Polaków, przeważnie zesłańców, zatrudnionych na kolei transsyberyjskiej.

W 1917 r., po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji, ojciec Bogdana porzucił pracę w państwowych zakładach metalurgicznych, do której był zobowiązany jako dawny stypendysta uczelni w Tomsku. Wstąpił do tworzonej wtedy polskiej V Dywizji Syberyjskiej, należącej do korpusu gen. Hallera, którą dowodził płk Walerian Czuma, późniejszy generał, a w 1939 r. dowódca obrony Warszawy. Cała rodzina wyjechała za wojskiem polskim na Syberię, do Omska i Krasnojarska. Po rozbrojeniu V Dywizji przez Armię Czerwoną ojciec znalazł się w obozie jenieckim w Gródku koło Krasnojarska, skąd został zwolniony na zasadzie wymiany jeńców wojennych, ustalonej w ramach podpisanego w 1921 r. traktatu w Rydze. Zdecydował się wrócić wraz z rodziną do Polski, którą jako urodzony w Smoleńsku i wykształcony w Rosji znał tylko z książek. Przyjechali wraz z innymi repatriantami w bydłowych wagonach, przekraczając w listopadzie 1921 r. ówczesną granicę kraju na stacji kolejowej Stołpce. We wspomnieniach, którymi Śp. Ojciec Profesor dzielił się z innymi, zachował się znaczący epizod. Mały Bogdan zaśpiewał na stacji w Stołpcach *Jeszcze Polska nie zginęła*, co jak stwierdził jego muzyczny ojciec, zabrzmiało fałszywie, ale szczerze. Z obawy przed tyfusem skierowano wszystkich repatriantów na kwarantannę do Dęblina. Po jej odbyciu ojciec jako czynny oficer, wtedy podporucznik (z czasem awansował do stopnia

* Artykuł ks. prof. dr. hab. W. Chrostowskiego zamieszczony w ZN SBP 3/2006, s. 333-350.

kapitana), został skierowany do wojskowych zakładów amunicyjnych w Toruniu, gdzie rodzina osiedliła się na stałe w 1922 r.

W 1923 r. Bogdan Jankowski rozpoczął w Toruniu naukę od drugiej klasy Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Żeńskim. Tam jako uczeń IV klasy przyjął 13 czerwca 1926 r. I Komunię Świętą. W tym samym roku rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Założone w XVII w. przez burmistrza Henryka Strohbanda miało na początku tytuł akademii. Jego dzieje zbadał po latach i wyniki tych badań opublikował kolega szkolny Bogdana, późniejszy profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Zbigniew Zdrójkowski. Jako uczeń I klasy gimnazjum w czerwcu 1927 r. Bogdan otrzymał w katedrze Św. Janów (Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela) w Toruniu sakrament bierzmowania z rąk ówczesnego biskupa chełmińskiego Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, na którym przyjął imię Jerzy.

W 1929 r. ojciec został służbowo przeniesiony do Wytwórni Materiałów Uzbrojenia w Skarżysku-Kamiennej. Rodzice nie zabrali jednak syna z państwowego gimnazjum, jakiego Skarżysko wówczas nie miało. Matka z resztą rodziny pozostała w Toruniu aż do czasu matury. Regularne kontakty z ojcem odbywały się podczas letnich wakacji, gdy wspólnie odwiedzali go w miejscu pracy i zamieszkania. W napisanym przez siebie *Życiorysie* Ojciec Profesor stwierdził: „Ta okoliczność miała zaważyć na dalszej drodze mego życia. Podczas bowiem kolejnych wakacji codzienna ministrantura w kościele parafialnym w Bzinie (dziś Skarżysko II) była jedną z przyczyn skryształizowania się we mnie przekonania, że mam powołanie kapłańskie. Jako uczeń gimnazjum kolejno należałem do Krucjaty Eucharystycznej, Sodalicii Mariańskiej i Straży Przedniej. Zanim jednak doszło do postanowienia oddania się na wyłączną służbę Bogu, kolejno marzyłem o tym, by zostać astronomem, geografem lub chemikiem . zawsze pod wpływem mocnych osobowości moich nauczycieli lub znajomych”. Odbył również dwa lata służby w przysposobieniu wojskowym zakończone w 1933 r. obozem junaków w Solcu Kujawskim.

W 1933 r. ojciec Bogdana został zwolniony z czynnej służby wojskowej, ale pracował nadal dla Ministerstwa Spraw Wojskowych. Otrzymał analogiczną do poprzedniej posadę rzeczoznawcy w Centrali Odbiorczej Materiałów Uzbrojenia w Warszawie. W lipcu 1934 r., wkrótce po uzyskaniu przez Bogdana świadectwa dojrzałości typu humanistycznego, cała rodzina przeniosła się z Torunia do Warszawy. „Ja sam – wspominał – miałem zamiar wtedy od razu wstąpić do Seminarium Duchownego, ale spotkałem się z kategorycznym sprzeciwem obojga rodziców, którzy chcieli, bym przed tak ważną decyzją najpierw ukończył studia świeckie. Ustąpiłem z niechęcią, ale sam – wbrew sugestiom ojca, który chciał dla mnie

Szkoły Nauk Politycznych – zapisałem się na Uniwersytet Warszawski w roku 1934/35. Immatrykulowany zostałem w Albumie akademickim pod n-rem 44801, wybierając na Wydziale Humanistycznym kierunek studiów najbardziej przydatny, jak sądziłem, dla przyszłej teologii – nauki filozoficzne ze specjalizacją w historii filozofii. Po roku zaś za przykładem starszego kolegi dobrałem drugi kierunek – filologię klasyczną, i to z tych samych racji, co okazało się po 10 latach bardzo przydatne”. Bogdan Jankowski napisał dwie prace magisterskie, obie z filozofii Arystotelesa: pierwszą, pod kierunkiem prof. Władysława Tatarkiewicza, zatytułowaną *O poznaniu empirycznym u Arystotelesa ze szczególnym uwzględnieniem pojęcia faktu oraz zagadnienia, czy poznanie empiryczne zawiera pierwiastki nieempiryczne*, obronił w 1938 r., zaś drugą, napisaną pod kierunkiem prof. Adama Krokiewicza po łacinie i zatytułowaną *Aristoteles quid de inductione senserit* obronił w 1939 r. W sformułowaniu tytułu pierwszej pracy prof. W. Tatarkiewicz pozostawił ślad swoich studiów w Marburgu u Paula Natorpa, zakończonych rozprawą doktorską *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*. Seminarium naukowe z klasyki wspólnie prowadzili badając, Analityki Arystotelesa, prof. A. Krokiewicz i logistyk prof. Jan Łukasiewicz, wcześniej premier RP. W ciągu pięciu lat studiowania dwóch kierunków Bogdan Jankowski był uczestnikiem dziewięciu rocznych ćwiczeń proseminaryjnych i seminaryjnych. Słuchał wykładów i częściowo zdawał egzaminy u takich profesorów lub jeszcze wtedy docentów, jak Henryk Elzenberg, Tadeusz Kotarbiński, Kazimierz Feliks Kumaniecki, Jan Łukasiewicz, Jerzy Manteuffel, Władysław Strzelecki, Stanisław Szober, Aleksander Turyn, Wiktor Wąsik, Władysław Witwicki i Tadeusz Zieliński. Wśród kolegów, starszych i rówieśników, uczestniczących w tych samych ćwiczeniach oraz w innych spotkaniach naukowych, byli wtedy m. in. późniejsi działacze na polu nauki i literatury: Ida Biezuńska-Małowistowa, Kazimierz Brandys, Tadeusz Brzostowski, Ludwik Kasiński, Jan Kott, Czesław Lejewski, Alfred Łaszowski, Bolesław Miciński, Bolesław Subociński i Lidia Winniczuk. Podczas studiów brał czynny udział w działalności dwóch organizacji studenckich. Była ta Sodalicia Mariańska Akademików, w której był przez jedną kadencję prefektem międzyuczelnianym, oraz zarząd archidiecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Koło Klasyków, w którym pracował jako bibliotekarz. Natomiast nie brał udziału w bardzo wówczas żywej na uczelniach działalności organizacji politycznych.

Sodalicją męską opiekowali się wtedy księża marianie: Józef Jarzębowski, Władysław Lewandowicz i Jerzy Pawski. Ten pierwszy wywarł na Bogdana największy wpływ. Kuratorem Sodalicii był prof. Oskar Halecki. Znamienne, że spośród ówczesnych sodalisów na drogę duchowną po studiach wstąpiło sześciu, w tym Bogdan (czterech z nich wstąpiło do

zakonów). Z racji zajmowanego stanowiska w Sodalitacji Bogdan bywał często na tzw. Górcie akademickiej przy kościele .w. Anny, u księdza rektora Edwarda Detkensa, zaliczonego przez Jana Pawła II w poczet błogosławionych męczenników. Pod jego patronatem wziął udział w 1936 r. w ogólnokrajowej pielgrzymce studentów na Jasną Górę jako jeden z niosących w procesji po Wałach Jasnogórskich historyczne wotum . ryngraf ofiarowany przez młodzież akademicką. W okresie studiów miał również bliskie kontakty z wicerektorem kościoła akademickiego, ks. Tadeuszem Jachimowskim, późniejszym jego profesorem homiletyki w seminarium. Z perspektywy kilku dziesięcioleci wyznał, że bardzo wiele mu zawdzięcza. W 1938 r. wraz z grupą studentów udał się po raz pierwszy do Rzymu, biorąc udział w uroczystości kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

W 1937 r., czyli w czasie studiów, zmarł ojciec, „do końca niechętny memu powołaniu, ale matka już ze swej strony nie stawiała sprzeciwu memu wstąpieniu na drogę duchowną. Wtedy jednak zarysowała się przede mną alternatywa drogi zakonnego kapłaństwa w imię radykalizmu Ewangelii. Starsi księża, którym zwierzyłem się z tego zamiaru, doradzali mi rozpocząć drogę powołania od kapłaństwa diecezjalnego, gdyż stamtąd droga do zakonu jest łatwiejsza, natomiast odwrotny kierunek nosi na sobie piętno rezygnacji z tego, co trudniejsze. Posłuchałem tej rady”. W maju 1939 r., po uzyskaniu drugiego magisterium, Bogdan Jankowski został przyjęty do Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzyciela w Warszawie. Ponieważ zaliczono mu już odbyte studia, został przyjęty na trzeci rok z obowiązkiem zdania kilku egzaminów. Naukę w warszawskim Seminarium Duchownym rozpoczął 7 września 1939 r. pod bombami nalotów Luftwaffe na stolicę. Jedna z bomb trafiła 20 września w gmach seminarium, zabijając siedmiu alumnów. „Wtedy ślubowałem, że jeżeli przeżyję wojnę, a będę miał warunki wymagane przez prawo, wstąpię do zakonu o ślubach uroczystych. Żyły bowiem jeszcze wówczas dwie osoby mające prawo do utrzymania przeze mnie: moja matka i jej kuzynka, a moja chrzestna matka, Teodora Andrzejewska, moja pierwsza nauczycielka od samego dzieciństwa”.

Alumnat przeniesiono ze zrujnowanego niemiecką bombą gmachu seminarium do budynku Domu Katolickiego „Roma” przy ulicy Nowogrodzkiej, skąd 4 października 1939 r. Gestapo zabrało wszystkich wraz z przełożonym i uwięziło na Pawiaku. Po jedenastu dniach zwolniono alumnów, zatrzymując jednak wielu księży, kolejno potem zwalnianych bądź wywożonych do obozów koncentracyjnych. Po powrocie do „Romy” alumni mieli przez dłuższy czas jako jedyne swojego opiekuna ks. Pawła Dembińskiego CM, który przez wiele lat pozostał kierownikiem sumienia Bogdana. „On to stanowczo mi zakazał wspominać władzom seminaryjnym o projektach zakonnych, dopóki nie będę wolny od zobowiązań

rodziny”. Czas sprawowania władzy przez ks. Dembińskiego alumni określili jako „patrystyczny”. On sam przywoływał słowa swojego patrona Pawła Apostoła „foris pugnae, intus timores” (2 Kor 7,5). Wydarzył się wtedy incydent, którego skutki mogły być tragiczne. „Podczas rewizji dokonywanej przez Gestapo – czytamy w *Życiorysie* – jeden z kolegów wyrzucił przez okno posiadany magazynek z nabojami, który na ulicy dostał się w ręce obławy. Jednakże biegle mówiącemu po niemiecku Ojcu Dembińskiemu jako Ślżakowi udało się wybronić nas przed grożącymi za to sankcjami”. Po kilku miesiącach rektorem seminarium został mianowany ks. Roman Archutowski, znakomity biblista, późniejszy męczennik obozu na Majdanku, beatyfikowany w Warszawie przez Jana Pawła II podczas pielgrzymki do ojczyzny. Spośród ówczesnych profesorów seminaryjnych największy wpływ na młodego alumna wywarli habilitowani przedtem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego: ks. Eugeniusz Dąbrowski, który obudził w nim zapal do biblistyki, a także ks. Władysław Roslan, profesor teologii dogmatycznej. Przed otrzymaniem w 1942 r. święceń subdiakonu zmarła matka Bogdana. „Pozostawała mi jednak na utrzymaniu jeszcze wyżej wspomniana ciotka, chrzestna matka. Ta okoliczność wstrzymywała wówczas spełnienie mego ślubu”.

Po czterech latach studiów, 19 czerwca 1943 r., Bogdan Jankowski otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abp. Antoniego Szlagowskiego, niegdyś profesora i rektora Uniwersytetu Warszawskiego, a wtedy wikariusza kapitulnego Archidiecezji Warszawskiej z prawami ordynariusza. Niecałe dwa miesiące później, 19 lipca, ks. B. Jankowski objął pierwsze duszpasterskie stanowisko, a mianowicie wikariat w Kołbieli w dekanacie mińsko-mazowieckim. Pracował tam dokładnie 20 miesięcy. W lipcu 1944 r. na szosie lubelskiej przebiegającej przez teren parafii żołnierze Armii Krajowej dokonali udanego zamachu na starostę garwolińskiego Freudenthala. W ramach represji nastąpiła surowa pacyfikacja Kołbieli. Aresztowano wielu mężczyzn, z których zginęli wszyscy, „z wyjątkiem dwóch na skutek zaduszenia się w zamkniętym szczelnie wagonie na stacji w Skierniewicach. Trafem, a raczej cudem, nie znalazłem się w ich liczbie, choć siedł już po mnie SS-man, ale ze schodów zawrócił, ponieważ zatrzymał mego proboszcza, zresztą na krótko”. Kilkanaście dni później do Kołbieli wkroczyła Armia Czerwona, a potem oddziały armii gen. Zygmunta Berlinga.

Niecałe dwa miesiące po wkroczeniu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Warszawy, 11 marca 1945 r., ks. Bogdan Jankowski otrzymał nominację na profesora języka łacińskiego w Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Wkrótce, dzięki uznaniu przez władzę archidiecezjalną odbytych studiów świeckich, został mianowany prefektem studiów.

Ojciec Profesor wspominał: „»Ksiądz jest moim kandydatem« – powiedział do mnie w Milanówku arcybiskup Szlagowski, tam wówczas rezydujący”. Z powodu zniszczeń wojennych seminarium przeniesiono czasowo do dworku majątku seminaryjnego w Czubinie, w parafii Rokitno, między Błoniem a Brwinowem.

Mianowany wtedy rektorem ks. Julian Chróścicki, proboszcz podwarszawskiej parafii Włochy, przyjął nominację pod warunkiem dalszej pracy we własnej parafii do czasu wybudowania ślubowanego przez siebie kościoła murowanego. Do Czubina dojeżdżał co tydzień tylko na trzy dni. Wobec braku wicerektora przez kilka miesięcy, przez pozostałe cztery dni każdego tygodnia, ks. Bogdan Jankowski był jedynym moderatorem alumnatu, co wspomina jako niełatwe o tyle, iż na najstarszym kursie byli jeszcze jego młodszy wiekiem koledzy.

Po kilku miesiącach nastąpił powrót do odremontowanego gmachu seminaryjnego w Warszawie. Alumni zostali zapisani na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Bogdan Jankowski został ponownie immatrykulowany, podejmując tym razem studia specjalistyczne z apologetyki na Wydziale Teologii Katolickiej. Kierownikiem seminarium naukowego był ks. prof. Wincenty Kwiatkowski. To on doradził podjęcie dalszych studiów na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. Tłumaczył, że bez znajomości nowych nurtów w biblistyce, uprawomocnionych przez wydaną w 1943 r. encyklikę Piusa XII *Divino afflante Spiritu*, szczególnie morfokrytyki i historii redakcji, nie można poprawnie zajmować się problematyką historycznej wartości tego, co cztery Ewangelie kanoniczne mówią o Jezusie z Nazaretu. Warunkiem przyjęcia na rzymskie *Biblicum* było wówczas posiadanie stopnia naukowego z dogmatyki i dlatego ks. Bogdan zaczął uczęszczać także na odpowiednie seminarium naukowe prowadzone przez ks. Antoniego Pawłowskiego, późniejszego biskupa włocławskiego. Stopień magistra teologii uzyskał w czerwcu 1946 r. po napisaniu pracy z pogranicza dogmatyki i patrologii *De Eucharistia apud Ignatium Antiochenum*, której promotorem był ks. A. Pawłowski. W tym okresie włączył się bardzo czynnie w duszpasterstwo młodzieży, uczestnicząc w obozach Akademickiej Sodalicii Mariańskiej. Skupiając wokół siebie niemałą liczbę młodzieży męskiej i żeńskiej, miał opinię dobrego spowiednika i przewodnika duchowego.

Uzyskawszy nie bez pewnych trudności. pozwolenie Kurii Metropolitalnej, ks. Bogdan Jankowski wyjechał 24 października 1946 r. wraz z ks. Józefem Tadeuszem Milikiem do Rzymu. Tam podjął studia w Papieskim Instytucie Biblijnym. Kierownik seminarium egzegezy Nowego Testamentu, o. Urban Holzmeister SJ, któremu zgłosili sugestię warszawskiego promotora, określił ją słowami „valde abstrusa quaestio – co było pośrednim

uznaniem dla poziomu warszawskiego”. Jako temat pracy licencjackiej wybrano krytyczną ocenę szkoły *Formgeschichte* odnośnie do opisów trzech wskrzeszeń ewangelijnych: córki Jaira, młodzieńca z Nain i Łazarza. Największy wpływ, poza promotorem, wywarł wtedy na niego o. Stanislas Lyonnet SJ. Rektor PIB, o. Augustin Bea SJ, późniejszy kardynał i jeden z czołowych promotorów ekumenizmu i II Soboru Watykańskiego, udzielił mu pozwolenia na przełożenie na polski oraz wydanie książki *Il nuovo Salterio latino*, która została opublikowana w 1955 r. (*O nowym Psalterzu łacińskim*, Pallottinum). Literaturę misznaicką wykładał wtedy na Biblicum niedawno przedtem ochrzczony był Wielki Rabin Rzymu, Eugenio Zolli. Ponieważ pochodził ze Złoczowa, płynnie mówił po polsku z charakterystycznym akcentem lwowskim. W Rzymie ks. B. Jankowski słuchał wykładów takich profesorów-jezuitów jak późniejszy kardynał Augustyn Bea, Stanislas Lyonnet i promotor jego pracy Urban Holzmeister. Rektorem polskiej grupy księży studentów najpierw w Papieskim Kolegium Polskim przy Piazza Remuria, a potem w Papieskim Instytucie Polskim przy via Pietro Cavallini 38 był o. Ludwik Semkowski SJ, profesor języka hebrajskiego na Biblicum. Sąsiadem ks. Bogdana w Instytucie Polskim był ks. Kazimierz Majdański, w okresie II wojny światowej więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, późniejszy arcybiskup szczecińsko-kamieński oraz założyciel Instytutu Studiów nad Rodziną w podwarszawskich Łomiankach. „Często nas obu tam odwiedzał zamieszkały w Kolegium Belgijskim ks. Karol Wojtyła, późniejszy arcybiskup metropolita krakowski, dziś Ojciec Święty Jan Paweł II”. Kolegami na studiach rzymskich byli późniejsi tak renomowani bibliści, jak jezuita: Xavier Léon-Dufour, Jan De Fraine, Heinz Kruse, John McKenzie, Peter Nober i Robert North, benedyktyn Jacques Dupont, a także Walter Kornfeld, Eugen Ruckstuhl oraz Józef Tadeusz Milik. Większość studentów Biblicum stanowili kapłani zakonni, „których władze stać było na wysłanie podwładnych do Rzymu”.

W *Życiorysie* o. prof. Augustyn Jankowski napisał: „Te dwa lata rzymskich studiów (1946-1948) dziś oceniam jako bardzo pracowity, a zarazem najszcześniejszy okres mojego życia, mimo że wtedy nieraz powtarzała się sytuacja z Seminarium Duchownego za okupacji – przysłowiowe »głodno i chłodno«. Episkopat miał trudności z dostarczeniem tam środków materialnych, kaloryfery w Instytucie były zimne, a posadzki w pokojach kamienne. Żywiliśmy się głównie tym, co nam pozostawił w darze rzut likwidacyjny II Korpusu gen. Andersa. Były to konserwy i sproszkowane mleko czy ser. Na wakacje do kraju nie pojechałem z tych racji, że nie miałem za co, a nadto obawiałem się, że na granicy władze reżimowe mogą mi odebrać paszport i nie dokończę studiów”. Pierwsze rzymskie wakacje, w lecie 1947 r., spędził wśród włoskich józefinów, zgromadzenia zajmującego się

wychowaniem opuszczonych chłopców, w czym okazały się przydatne doświadczenia nabyte wcześniej. Patronat dla chłopców znajdował się w Thiene, mieście rodzinnym św. Kajetana, w diecezji Vincenza. Ks. Bogdan uczył ich łaciny, a sam nabierał wprawy w języku włoskim, co „miało się przydać po 30 latach w pracach Papieskiej Komisji Biblijnej”. W ramach tychże wakacji spędził dwa tygodnie z harcerzami włoskimi pod namiotami w Alpach niedaleko Cortina dell’Ampezzo. Miał wtedy możliwość zobaczyć Dolomity, Lago di Garda, Lago Misurina i wodospad Lavarone. Ferie wielkanocne w 1948 r. spędził z kolegami z Instytutu Polskiego na wycieczce autokarowej do Parmy, Asyżu, Florencji, Wenecji i Rawenny. Także następne wakacje były pouczające.. Studia rzymskie zakończył w czerwcu 1948 r. uzyskując na podstawie pracy *Schola Historiae Formarum quid de resuscitationibus biblicis seriserit exponitur atque examinatur* stopień licentiatus in re biblica, po złożeniu na ręce rektora Biblicum wyznania wiary i obowiązującej wtedy przysięgi antymodernistycznej.

W lipcu 1948 r. ks. licencjat Bogdan Jankowski wrócił do Polski na dawne stanowisko i rozpoczął przygotowania do uzyskania doktoratu. Rada Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego uznała, że napisana w Rzymie praca licencjacka spełnia wszystkie wymogi rozprawy doktorskiej i 17 grudnia 1948 r. ks. B. Jankowski został promowany na doktora teologii. Rozprawa została wydana drukiem w 1949 r. na łamach wznowionego w Warszawie po dziesięciu latach przerwy kwartalnika teologów polskich „Collectanea Theologica”. Nie była to jednak pierwsza publikacja ks. B. Jankowskiego. Ta bowiem ujrzała światło dzienne rok wcześniej, czyli podczas pobytu na studiach w Rzymie, jako artykuł w „Ateneum Kapłańskim” zatytułowany „*Panem jest Jezus*” (Flp 2,11). Poza pracą w seminarium brał nadal czynny udział w duszpasterstwie jako wicemoderator Akademickiej Sodalitacji Mariańskiej.

Gdy ks. dr B. Jankowski zreferował ówczesnemu ordynariuszowi kard. Augustowi Hlondowi przebieg studiów rzymskich oraz zdobyte w Italii doświadczenia, a także projekty odnośnie do własnych zatrudnień w Archidiecezji Warszawskiej, ten orzekł: „Całą parą do habilitacji!” Ojciec Profesor wspomina: „Trzeba było jednak wtedy dokonać nowego wyboru. Dwóch docentów przy jednej katedrze wydawało się przy kompresji etatów zbyt. Był zaś daleko bardziej ode mnie zaawansowany w dziedzinie apologetyki starszy o kilkanaście lat ks. Ryszard Paciorkowski, który miał być później następcą naszego wspólnego promotora na jego katedrze w ATK. Zdecydowałem się więc wtedy pisanej przeze mnie rozprawie habilitacyjnej nadać oblicze już wyraźnie biblijne przy wykorzystaniu bogatego materiału przywiezionego z Rzymu. Skoro wskrzeszenie młodzieńca z Nain nie zostało dotąd w literaturze biblijnej opracowane monograficznie, zająłem się tym tematem”. W tym samym

czasie podjął na Wydziale Teologicznym obowiązki asystenta, analizując ze studiującymi alumnami wybrane greckie teksty Nowego Testamentu. Otrzymałszy dziewięćmiesięczny urlop na pisanie rozprawy habilitacyjnej, ukończył ją po czterech latach. Recenzentami tej rozprawy byli księża profesorowie: Seweryn Kowalski, Wincenty Kwiatkowski i Paweł Nowicki. Habilitacja miała miejsce w grudniu 1952 r. i ks. dr Bogdan Jankowski otrzymał stopień docenta studium biblijnego Nowego Testamentu. Nie objął jednak żadnego stanowiska na Wydziale Teologicznym UW, ponieważ wkrótce potem został on, tak samo jak Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, zlikwidowany, za. w ich miejsce utworzono w 1954 r. Akademię Teologii Katolickiej. Ojciec Profesor deklarował, że nie mógł uznać tej zmiany i dlatego w ATK pracy nie podjął. Jego rozprawa habilitacyjna została wydana drukiem dopiero w 1962 r.

W styczniu 1953 r. „zmarła druga z osób na moim utrzymaniu – wspomniana wyżej, moja ciotka, zarazem matka chrzestna. Tym samym ustąpiła druga i ostatnia przeszkoda w realizacji mego ślubu. Wobec tego podjąłem starania o zwolnienie mnie z archidiecezji celem wstąpienia do zakonu. Po długim namyśle, w którym rozważałem racje za wstąpieniem do dominikanów, franciszkanów, jezuitów i karmelitów bosych, mój wybór padł na benedyktynów w Tyńcu. Nie była to tylko *via eliminationis*, w Rzymie bowiem pozostawałem pod urokiem sprawowania liturgii w kościele Sant Anselmo, w kraju dużo słyszałem o opactwie w Beuron, a osobiście znałem już o. Piotra Rostworowskiego OSB, który mi imponował jako osobowość, zwłaszcza swoim spokojem. On właśnie, również po namyśle, wyraził zgodę na przyjęcie mnie do nowicjatu. Ówczesny Przeorat Tyniecki należał wtedy do Opactwa .w. Andrzeja w Zevenkerken w ówczesnej belgijskiej Kongregacji Zwiastowania”.

Kard. Stefan Wyszyński, któremu jako ordynariuszowi archidiecezji warszawskiej ks. dr hab. Bogdan Jankowski przedłożył prośbę o zgodę na wstąpienie do zakonu, decyzję w tej sprawie odłożył na trzy miesiące, a krótko potem został internowany. Po upływie tego czasu nastąpiło ponowienie w Kurii Metropolitalnej prośby o realizację tego ślubu, na co bp Wacław Majewski, wikariusz generalny *sede impedita* „bez wahania potwierdził moc obowiązującą ślubu, ale oświadczył, że nie ma nikogo na moje miejsce w seminarium. Przedstawiłem więc po pewnym czasie na piśmie projekt zmian personalnych do przeprowadzenia w seminarium. Starania moje nie bez oporów w Kurii trwały do stycznia 1955 r., kiedy to otrzymałem oficjalne zwolnienie, podpisane . może nie przez przypadek . w dniu zgonu błg. Kolumby Marmiona, opata w Mardsous, przedtem kapłana diecezjalnego w Irlandii, zwolnionego też nie bez oporów”.

Spełnienie ślubu obrania życia zakonnego nastąpiło w szesnastu lat po jego złożeniu. Opuszczając Warszawę, żegnał się także z młodzieżą, której . według świadectwa prof. Anny Świderkówny . powtarzał słowa przejęte z J 16,7: „*Si licet magna comparare parvis* (Jeżeli wolno porównywać do tego, co małe, rzeczy wielkie) pożyteczne jest dla was moje odejście” 7 listopada 1955 r. ks. doc. Bogdan Jankowski przeniósł się do Tyńca, gdzie po odbyciu krótkiego postulatu jako znany przedtem przeorowi został 30 listopada przyjęty do nowicjatu kanonicznego. Otrzymał imię zakonne Augustyn, a jako patrona św. Doktora Kościoła. Pierwsze śluby złożył po rocznym nowicjacie dnia 30 listopada 1956 r., a po trzech latach ślubów czasowych 30 listopada 1956 r. złożył uroczystą profesję monastyczną, uzyskując tym samym po dwunastu latach kapłaństwa prawną ekskardynację z Archidiecezji Warszawskiej.

Obrawszy życie zakonne o. Augustyn Jankowski OSB pełnił kolejno funkcje instruktora braci, mistrza nowicjatu, podprzeora i przeora, za. 26 lutego 1985 r. został wybrany opatem tynieckim. Benedykcję opacką otrzymał 31 marca z rąk kard. Franciszka Macharskiego. Mandat ten złożył 27 lutego 1993 r. po ośmioletniej kadencji. W tym okresie nastąpiły dwa wydarzenia o trwałym znaczeniu dla dziejów opactwa tynieckiego: dokonana z inicjatywy o. Ludwika Mycielskiego OSB fundacja domu filialnego w diecezji opolskiej, najpierw w Bielicach, a od 1987 r. w Biskupowie pod Nysą, oraz zapoczątkowanie w 1991 r. nowej działalności własnego Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec. W kwietniu 1987 r. w opactwie w Tyńcu miało miejsce bezprecedensowe w Polsce kolokwium naukowe „Żydzi i chrześcijanie w dialogu”, zorganizowane przy współudziale kard. Franciszka Macharskiego. O. Jankowski był też w opactwie spowiednikiem nowicjatu i rektorem studiów domowych, co oznaczało opiekę nad studentami i prowadzenie *formatio continua* obowiązującej młodszych ojców. Jako delegat opactwa brał obowiązkowy udział w trzech kapitułach generalnych Kongregacji Zwiastowania w Glenstal w Irlandii (1981), w Singeverga w Portugalii (1988) oraz w Trewirze w Niemczech (1992), a także w dwóch Kongresach Opatów w Rzymie (1986, 1992).

W 1963 r. na życzenie ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły i zarazem Wielkiego Kanclerza tamtejszego Papieskiego Wydziału Teologicznego o. A. Jankowski wznowił działalność dydaktyczną. Rozpoczął od wykładów dla alumnów Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie. Oto fragment wspomnień ks. prof. Jerzego Chmiela, studiującego wtedy w Rzymie: „Pamiętam, z jakim zadowoleniem oznajmił nam biskup Wojtyła, po przyjeździe do Rzymu na sesję soborową w r. 1963, o zaangażowaniu w Krakowie Ojca Jankowskiego. »Teraz się bibliistyka w Krakowie podniesie« – powiedział, dając nam delikatnie do zrozumienia, że nie tylko od

nas, młodych adeptów rzymskich, rozpoczyna się nowa era”. W 1964 r. na Papieskim Wydziale Teologicznym o. A. Jankowski otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a siedem lat później, w 1973 r., na utworzonej przez kard. Karola Wojtyłę Papieskiej Akademii Teologicznej, nominację na profesora zwyczajnego. W 1982 r. wziął udział w Kongresie Pneumatologów w Rzymie oraz w pielgrzymce do Ziemi Świętej. Jego działalność dydaktyczna związana była zarówno z PAT w Krakowie jak i z doktorantami i habilitantami w Poznaniu, Warszawie i Lublinie. Mimo przejścia w 1991 r. na emeryturę nadal prowadził wykłady zleczone oraz Seminarium Egzegezy i Teologii Biblijnej NT dla ubiegających się o stopnie magisterskie, licencjackie i doktorskie. „Jako kierownik seminarium – podkreślał – uczestnikom ubiegającym się o stopnie naukowe pozostawiałem wybór tematu, a sam proszony o to – zgodnie z własnymi zainteresowaniami – najchętniej wskazywałem tematy prac z pneumatologii i z eschatologii”. O. prof. Augustyn Jankowski OSB wypromował dziesięciu doktorów teologii. Są to: Ludwik Mycielski OSB (1971), ks. Tomasz Jelonek (1974), ks. Stanisław Chład (1980), Tomasz Maria Dąbek OSB (1982), ks. Jan Nowak (1983), Boguchwała Kuras OSU (1984), Roman Zdziarstek OP (1985), ks. Grzegorz Głuchowski (2000), Benita Skrzyp CSFN (2001) i ks. Jan Piszczan (2001). Z bliskich kontaktów w Rzymie ze śp. ks. Stanisławem Chładem (1946-1993) pamiętam, z jaką wdzięcznością i uznaniem opowiadał o pomocy i kierownictwie swojego promotora. Spośród wymienionych doktorów kilkoro uzyskało habilitację, zaś z dawnych uczniów Ojca Profesora kilkanaście osób wykłada na wyższych uczelniach.

Oprócz wszystkich obowiązkowych zadań i zajęć wewnątrz zakonu oraz wyężonej pracy dydaktycznej o. Augustyn Jankowski OSB podejmował również liczne inne obowiązki, co znajdowało wyraz na kilku poziomach: w życiu Kościoła katolickiego w Polsce, w Archidiecezji Krakowskiej oraz w działalności wydawniczej. W ramach przygotowań do II Synodu Plenarnego Polski (1989-1991) kard. Józef Glemp, prymas Polski, powierzył mu kierowanie presynodalną sekcją II (Biblia), co zaowocowało konkretnym projektem dokumentu. Przez jedną kadencję był członkiem Rady Naukowej Episkopatu Polski. W Archidiecezji Krakowskiej brał czynny udział pracach przygotowawczych Synodu i przez dwie kadencje był członkiem Rady Kapłańskiej. Wielkie dokonania i zasługi zaznaczyły się także w pracy naukowo-wydawniczej, zapoczątkowanej w 1959 r., czyli niedługo po wstąpieniu do benedyktynów. Na zlecenie władz zakonnych „w imieniu opactwa – nie bez obawy – podjąłem się realizacji zgłoszonego przez dwóch współbraci projektu zorganizowania zbiorowego przekładu Pisma Świętego z języków oryginalnych. Wobec faktu, że nie podjęli się wtedy tego zadania ówczesni bibliści na Katolickim Uniwersytecie

Lubelskim, Tyniec przystąpił do realizacji swojej inicjatywy, spotykając się z żywym oddźwiękiem u przeszło 40 specjalistów. Wydania drukiem tego przekładu podjęło się Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu. Znając mnie z poprzednio wydawanych publikacji z zakresu biblistyki, Dyrekcja jego powierzyła mi od siebie funkcję przewodniczącego Rady Naukowej tego przekładu, pełnioną przeze mnie po dziś dzień”. Pierwsze wydanie, nazwane Biblią Tysiąclecia, opatrzone słowem wstępnym kard. Stefana Wyszyńskiego, było gotowe w maju 1965 r., a kilka miesięcy później, na początku sierpnia, jego pierwsze egzemplarze ujrzały światło dzienne. Niedługo potem kard. S. Wyszyński wręczył je papieżowi Pawłowi VI. Przez następne dziesięciolecia ukazywały się kolejne wydania. Do końca 2000 r. było dziewięć wydań Nowego Testamentu i pięć wydań całości Pisma Świętego. O. prof. A. Jankowski jest współautorem zawartego w Biblii Tysiąclecia tłumaczenia Księgi Psalmów oraz tłumaczem Listu do Efezjan, Listu do Filipian, Listu do Kolosan, Listu do Filemona i Apokalipsy .w. Jana.

O. A. Jankowski OSB nawiązał również kontakty z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, ograniczyły się one jednak do udziału w serii .Komentarzy do Pisma Świętego. wydawanej przez poznańskie Pallottinum (tomy VIII i XII) oraz prowadzenia przez dwa lata wykładów zleconych z egzegezy Listów .w. Pawła. W 1972 r. katowicka Księgarnia .w. Jacka powierzyło mu redagowanie opracowań z zakresu teologii biblijnej pod nazwą „Attende Lectioni”. Ukazało się dziewiętnaście pozycji książkowych, z tego trzy napisane przez redaktora naczelnego tej serii. Przez wiele lat należał on także do zespołu redakcyjnego kwartalnika naukowego Papieskiej Akademii Teologicznej „Analecta Cracoviensia”, publikując w nim swoje artykuły.

Na całość wydanego drukiem dorobku o. A. Jankowskiego OSB składa się około 200 publikacji, z czego 21 książek własnych (np. *Apokalipsa św. Jana* – 1959, *Listy więzienne św. Pawła* – 1962, *Królestwo Boże w przypowieściach* – 1981, *Biblijna teologia Przymierza* – 1985, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu* – 1987, *Kerygmat w Kościele Apostolskim* – 1989, *Dwadzieścia dialogów Jezusa* – 2004), 13 współautorskich, ponad 100 artykułów w czasopismach lub dziełach zbiorowych, ponad 30 artykułów ascetycznych, homiletycznych i popularyzujących, 8 recenzji, 2 przekłady z języków obcych, a ponadto kilka wywiadów i rozmów.

O. prof. Augustyn Jankowski OSB był członkiem międzynarodowego i międzywyznaniowego stowarzyszenia Studiorum Novi Testamentu Societas, wydającego kwartalnik „New Testament Studies”. W 1978 r. został przez papieża Pawła VI, „nie bez wpływu ówczesnego kard. Wojtyły, jak potem mogłem wywnioskować z pewnych

wypowiedzi”, powołany do Papieskiej Komisji Biblijnej. Dziękując w 1996 r. za doktorat *honoris causa* stwierdził, że Jan Paweł II przedłużył mu tę nominację na drugą kadencję, dzięki czemu brał udział w pracach PKB do 1989 r. „Cały ten mecenat papieski – wyznał wtedy – miał i ma do dziś dla mnie doniosłe znaczenie”. Uczestniczył w ośmiu spotkaniach PKB w Rzymie, w okresie gdy przewodniczyli kard. Seper, a potem kard. J. Ratzinger. Ten udział w pracach PKB został częściowo opublikowany drukiem w wydanych przez komisję dziełach zbiorowych. Poza pracą dydaktyczną Ojciec Profesor prowadził kilka kręgów biblijnych dla osób zakonnych i świeckich.

W uznaniu ogromnych zasług 7 grudnia 1996 r. o. Augustyn Jankowski OSB otrzymał doktorat *honoris causa* Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, co miało miejsce w 15. rocznicę jej powołania oraz 600. Rocznicę istnienia Wydziału Teologicznego. Dziękując za wyróżnienie powiedział: „Przez te wszystkie lata nigdy mi nie przyszło na myśl, że mogę otrzymać kiedykolwiek tytuł doktora *honoris causa*. I dziś tak samo wydaje mi się dziwne to, że to ja właśnie go otrzymałem, choć wśród polskich biblistów są tacy, którzy mają wyższe ode mnie rzymskie kwalifikacje, więcej promowanych doktorów i więcej prac opublikowanych drukiem. W sumie więc mogę siebie określić dosadnym słowem hiszpańskim *adalantado*, które oznacza kogoś, kto wszystko osiągnął, co mógł. A ja może osiągnąłem nawet więcej...?” Uroczysta *lectio coram*, jaką przy sposobności otrzymania honorowego doktoratu wygłosił Śp. Ojciec Profesor, była poświęcona deklaracji Jezusa o sobie jako jedynym i ostatecznym Nauczycielu i stanowiła fragment przygotowywanej wtedy do druku książki na temat prawowierności w ujęciu Nowego Testamentu.

O. prof. Augustyn Jankowski OSB został uhonorowany dwoma okolicznościowymi Księgami Pamiątkowymi. Pierwsza, zatytułowana *Agnus et Sponsa*, wydana w 1993 r. przez Wydawnictwo Benedyktynów i Polskie Towarzystwo Teologiczne, upamiętniła pięćdziesięciolecie jego kapłaństwa. Druga, *Duch i Oblubienica mówią: »Przyjdź«*, na którą złożyły się artykuły napisane przez katolickich biblistów polskich niemal ze wszystkich ośrodków naukowych oraz prof. Georga Hentschela z Erfurtu, została wydana w 2001 r. w celu uczczenia 85. rocznicy jego urodzin.

Ojciec Profesor do końca swojego długiego i pracowitego życia pozostawał bardzo aktywny, zarówno w życiu akademickim, jak i w posłudze kierownika duchowego wielu osób. Podtrzymywał systematyczne więzi z Papieską Akademią Teologiczną, spotykał się ze studentami, podejmował wykłady oraz konferencje biblijne i ascetyczne. W maju 2005 r. na spotkaniu na temat Pisma Świętego w klasztorze franciszkańskim w Jaśle, podkreślał: „Przy czytaniu Pisma Świętego należy pamiętać o gatunku literackim danej księgi. Nie można

zapomnieć także o tym, że Duch Święty przekazał ludziom prawdy objawione poprzez autora biblijnego jako człowieka, poprzez całą jego wiedzę, psychikę i osobowość”. Zaplanowany program jego prac obejmował zajęcia do końca 2005 r. Planował także dokończenie biblijnych prac przekładowych na język polski oraz swoich ostatnich książek i artykułów. Nie wziął jednak udziału w 43. Sympozjum Biblistów Polskich w Łowiczu, usprawiedliwiając swoją nieobecność trudnościami z poruszaniem się. Cały czas żywo interesował się postępami biblistyki katolickiej oraz tym, co dzieje się w poszczególnych środowiskach.

W piątek, 4 listopada 2005 r., o. Ojciec Profesor poczuł się źle i poprosił o Sakrament Chorych. Przyjąwszy go, powiedział współbraciom, że to już koniec jego ziemskiego pielgrzymowania. Ci, którzy najlepiej go znali, pamiętali jego słowa, wypowiedziane nieco wcześniej, że chciałby odejść z tego świata w tym samym roku, co Jan Paweł II. Gdy stan jego zdrowia się pogorszył, nazajutrz przewieziono go do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł wczesnym rankiem w niedzielę 6 listopada 2005 r.

Lista dokonań Ojca Profesora na polu uprawiania nauk biblijnych jest bardzo długa. Obejmuje wieloletnią pracę dydaktyczną i naukowo-badawczą, której uwieńczeniem stały się stopnie naukowe jego uczniów i wychowanków, a także długa lista publikacji, wysoko cenionych za walory merytoryczne i kompetencję w poruszaniu trudnej problematyki. Na pierwszy plan wysuwają się badania nad teologią biblijną Nowego Testamentu, w szczególności nad chrystologią, a także pneumatologią i eschatologią. Gruntowna baza bibliograficzna, solidność w posługiwaniu się uprawomocnionymi przez Kościół metodami egzegetycznymi, umiłowanie chrześcijańskiej tradycji czytania i objaśniania Pisma Świętego, staranność i piękno polszczyzny, dokładność w formułowaniu myśli – oto najważniejsze zalety, które przesądzają o monumentalnym i trwałym znaczeniu tej twórczości. Wyrazem najwyższego uznania dla wartości pracy dydaktycznej i badawczej Śp. Ojca Profesora było włączenie go w poczet członków Papieskiej Komisji Biblijnej w Rzymie. Nominacja została podpisana przez Pawła VI, za. Podziękowanie za wieloletnią pracę złożył Jan Paweł II.

Osobne miejsce w długim życiu i bogatym dorobku zajmuje ponad półwiekowe zaangażowanie o. prof. Augustyna Jankowskiego OSB w dzieło przygotowania, a potem kilkakrotnego wznawiania „Biblii polskiej”, za jaką słusznie uznaje się Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, znane jako Biblia Tysiąclecia. Podczas wywiadu udzielonego w 1995 r. powiedział: „Na jednym z sympozjów biblistów polskich rzuciłem myśl, żeby inicjatywę podjął Katolicki Uniwersytet Lubelski. Powiedziałem, że będziemy czekali pół roku i jeśli w tym czasie nie podejmą się tamtejsi profesorowie – zrobią to benedyktyni tynieccy. KUL wówczas nie wyraził zainteresowania,

trzeba więc było dotrzymać słowa. Bałem się tego zadania. Kiedy jednak moje władze ówczesne postanowiły, że mam nim pokierować – przystąpiłem do dzieła. Zorganizowałem zespół czterdziestu paru biblistów i rozpoczęliśmy pracę, która miała trwać dwa lata, a trwała lat sześć”. Cieszył się, że również w Polsce biblistyka jest wiodącą dziedziną teologii katolickiej, a jej rozwój w ostatnich latach oceniał jako „fenomenalny”. Z wielką radością przyjmował rosnącą liczbę książek na tematy biblijne, naukowych i popularnonaukowych

Życiorys o. prof. Augustyna Jankowskiego OSB, jakże barwny i bogaty, skupia jak w soczewce XX-wieczne losy Polski i Kościoła katolickiego w naszej ojczyźnie. śledząc poszczególne etapy życia, najpierw na wygnaniu w Rosji, następnie w Polsce międzywojennej, podczas okupacji niemieckiej, a potem najdłuższy, bo obejmujący całą drugą połowę XX w. oraz przełom nowego stulecia i tysiąclecia, podziwiamy człowieka o niespożytej energii, utalentowanego i zdecydowanego osiągnąć wszystko, co zamierzył i postanowił. A wśród niezłomnych młodzieńczych postanowień, którym pozostał wierny, znalazło się to, aby całkowicie poświęcić życie na służbę Jezusowi Chrystusowi, pojmowaną jako droga zakonna. Wybór padł na czcigodny zakon benedyktyński, w którym przez dwie kolejne kadencje sprawował zaszczytny i niezwykle odpowiedzialny urząd opata tynieckiego.

Pogrzeb o. prof. Augustyna Jankowskiego odbył się w piątek 11 listopada 2005 r., w Święto Niepodległości, w opactwie tynieckim. Opat zaznaczył na początku, że dla każdego benedyktyna śmierć jest częścią życia, a więc uroczystości żałobne powinny być skromne i napełnione duchem modlitwy. Mszę .w. żałobną poprzedziły uroczyste nieszpory ze święta św. Marcina z Tours, śpiewane na sposób przyjęty przez benedyktyków. Rozpoczęły się o godz. 15.00, czyli w Godzinie Miłosierdzia. Koncelebrze, w której wzięło udział pięciu biskupów, przedstawiciele środowisk akademickich Krakowa, zwłaszcza Papieskiej Akademii Teologicznej oraz diecezjalnych i zakonnych Wyższych Seminariów Duchownych, a także przewodniczący i kilkunastu członków Stowarzyszenia Biblistów Polskich oraz kilkudziesięciu kapłanów, przewodniczył kard. Franciszek Macharski, arcybiskup senior krakowski. Homilię wygłosił abp Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski. Przypomniał drogę życiową Zmarłego i wskazał na jego najważniejsze dokonania, wśród których wymienił zmuśną pracę redakcyjną i translatorską nad Biblią Tysiąclecia. Podkreślił też znaczenie i wartość nadziei chrześcijańskiej, zakorzenionej w Biblii i zawartym w niej słowie Bożym. Ciało o. prof. Augustyna Jankowskiego OSB złożono w grobie na cmentarzu tynieckim, położonym u podnóża czcigodnego opactwa.

Ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, SBP 1

Źródła:

1. O. A. Jankowski OSB, *Życiorys* – podpisany własnoręcznie 1 lutego 2001 r., ss. 8 (z niego, jeżeli nie zaznaczono inaczej, pochodzą wszystkie cytaty).
2. J. Chmiel, *Dignus est accipere. Laudacja wygłoszona w czasie promocji O. Prof. dra hab. Augustyna Jankowskiego OSB doktora honoris causa Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dnia 7 grudnia 1996 r.*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, R. 50(1997)1, s. 51-56.
3. I. Haberny, *Rozmowa z O. Profesorem Augustynem Jankowskim OSB*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, R. 50 (1997)1, s. 56-60.
4. *Podziękowanie (O. Augustyn Jankowski OSB) po wręczeniu dyplomu doktoratu honorowego na PAT*, *Biuletyn Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, 15/1996-97, s. 137-139.
5. A. Świderkówna, *O. Augustyn Jankowski (14 IX 1916 . 6 XI 2005) – „Pożyteczne jest dla was moje odejście.*, *Tygodnik Powszechny*, nr 47 z dn. 20.11.2005, s. 2.
6. *Nikt z nas nie żyje dla siebie... Z o. Augustynem Jankowskim OSB o zmiennych kolejach jego życia na tle zakrętów historii i przemian w Kościele rozmawiają ks. Wiesław Alicki, Janusz Jabłoński, Anna i Marek Łosiowie*, Małe Wydawnictwo, Kraków 2005.